

## MIEDZYWOJENNE „PIEŚNI O ZIEMI NASZEJ”. PRZEMIANY DYSKURSU NARODOWEGO W LITERATURZE DWUDZIESTOLECIA<sup>1</sup>

EUGENIA PROKOP-JANIEC\*

### 1. NARODOWE OPOWIEŚCI PRZESTRZENNE

Napisana w roku 1835, ogłoszona drukiem w roku 1843 *Pieśń o ziemi naszej* Wincentego Pola<sup>2</sup>, ustanowiła w literaturze polskiej jeden z najbardziej popularnych i trwałych wzorów reprezentacji „wyobrażonej ojczyzny”<sup>3</sup>. Użyte w tytule utworu sformułowanie „ziemia nasza” unieważniało polityczne – rozbiorowe – konteksty myślenia o Polsce, przenosząc punkt ciężkości na zagadnienia narodowej geografii i topografii. Ta charakterystyczna dla polskiego piśmiennictwa XIX-wiecznego strategia retoryczna miała „związek nie tylko z powstawaniem wówczas [...] nowożytnego pojęcia narodu, ale [...] również ściśle polską motywację”<sup>4</sup>, umożliwiała bowiem przemilczenie nowego porządku politycznego, którego znakami były zarówno nazwy państw zaborczych, jak i terytoriów zabranych.

Jako – by posłużyć się koncepcją Michaela de Certeau – „opowieść przestrzenna”, gawęda Pola „organizowała [...], wybierała [...] i łączyła”<sup>5</sup> miejsca, których opisy formowały narodową mapę, a relacjonowane serie dróg i tras projektowały narodową podróż. W narracji, którą w swej *Historii literatury polskiej* Miłosz oceniał jako „pełną uroku”, dyrektywy poznania – patrz, spójrz, zobacz – spletały się z instrukcjami dla podróżnika – jedź, zawróć, skieruj się<sup>6</sup>. Wiążąc obraz i ruch, widzenie i przemieszczanie się, poznanie i dzia-

\* Eugenia Prokop-Janiec – dr hab. prof. UJ, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński.

<sup>1</sup> Artykuł jest zmienioną i rozszerzoną wersją angielskiego tekstu *Inter-war «Songs About Our Land»* ogłoszonego w tomie *Polish and Hebrew Literature and National Identity*. Edited by A. Molisak and Sh. Ronen, Warsaw 2010.

<sup>2</sup> W. Pol, *Pieśń o ziemi naszej*, Poznań 1843 (reprint).

<sup>3</sup> S. Eile, *Literature and Nationalism in Partitioned Poland, 1795–1918*, London 2000, s. 95–96.

<sup>4</sup> A. Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej, XVI–XX wiek*, Katowice, 2009, s. 119, 127.

<sup>5</sup> M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, przekład K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2008, s. 115.

<sup>6</sup> Zob. W. Pol, *Pieśń o ziemi naszej*, Poznań 1843, s. 26–27.

lanie<sup>7</sup>, aktualizowała ona zarówno wzory klasycznej *periegezy* czy *itinerarium*, jak i modelu romantycznych „obrazów z podróży”. W wizji „naszego polskiego kraju”<sup>8</sup> opisy pejzażu wbudowywane były w rodzaj szerokiej etnograficznej panoramy, w której charakterystyki grup etnicznych sąsiadowały z oceną ich obyczajów, wzmiankami o strojach, ciekawostkami kulinarnymi, informacjami o codziennych zajęciach i pospolitych rozrywkach. W przyjętej zaś w opowieści solidarystycznej perspektywie górale i Litwini, Ukraińcy i Żmudzini, Poleszacy i Mazurzy tworzyli ponadetniczną i ponadjęzykową wspólnotę zamieszkującą rozległy, malowniczy, zróżnicowany krajobrazowo obszar „naszej ziemi”.

Traktowana dziś to jako przejaw „geograficznego nacjonalizmu” autora (Stanisław Eile<sup>9</sup>), to znów „rodzaj patriotycznego «traktatu» pisanego wierszem” (Czesław Miłosz<sup>10</sup>), *Pieśń Pola* należała w XIX wieku do kanonu polskich lektur narodowych, a jej literackie echa nie milkły w kolejnym stuleciu<sup>11</sup>. Swoistą kontynuacją poematu była wydana anonimowo w roku 1920 w Krakowie *Nowa pieśń o ziemi naszej*<sup>12</sup> autorstwa – jak sądzi Jacek Kolbuszewski – prawdopodobnie Romana Zawilińskiego<sup>13</sup>.

Dochodząca do głosu w tytule *Nowej pieśni* ambiwalencja powtórzenia i zmiany, kontynuacji i kontestacji uświęconego wzoru, sygnalizuje pole problemów kluczowych w badaniach międzywojennego dyskursu narodowego w polskiej literaturze. W polu tym mieszczą się między innymi takie zagadnienia, jak – dokonujące się w obliczu odzyskania niepodległości – przekształcenia wyobrażonych narodowych geografii i map mentalnych<sup>14</sup>, które wpływają na

<sup>7</sup> Na połączenie to zwraca uwagę w swej interpretacji koncepcji opowieści przestrzennych de Certeau Marc Auge, *Nie – miejsce. Wprowadzenie do antropologii nowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010, s. 55.

<sup>8</sup> W. Pol, *Pieśń o ziemi naszej*, s. 8.

<sup>9</sup> S. Eile, *op. cit.*, s. 15.

<sup>10</sup> C. Miłosz, *Historia literatury polskiej do roku 1939*, przeł. Maria Tarnowska, Kraków 1993, s. 310.

<sup>11</sup> Odnotowuje je Jacek Kolbuszewski, „Stara” i „Nowa pieśń o ziemi naszej” [w:] *Polska – kresy – Polacy. Studia historyczne*, pod red. S. Ciesielskiego, T. Kulak, K. Matwijowskiego, Wrocław 1994, s. 25–27.

<sup>12</sup> *Nowa pieśń o ziemi naszej*, Kraków 1920. Jacek Kolbuszewski odnotowuje cztery wydania tego tekstu w latach 1919–1920, jednak wydania z 1919 roku nie udało się mu odnaleźć w polskich bibliotekach; zob. J. Kolbuszewski: „Stara” i „Nowa...”, s. 27.

<sup>13</sup> O autorstwie *Nowej pieśni* Kolbuszewski pisał kilkakrotnie; zob. J. Kolbuszewski: *Nowa pieśń o ziemi naszej* [w:] *Wrocławskie studia z dziejów najnowszych*, pod redakcją W. Wrzesińskiego, Wrocław 1992, s. 123–125; „Stara” i „Nowa pieśń o ziemi naszej” [w:] *Polska – kresy – Polacy. Studia historyczne*, pod red. S. Ciesielskiego, T. Kulak, K. Matwijowskiego, Wrocław 1994, s. 27; tenże, *Kresy: Arkadia literatury popularnej* [w:] J. Kolbuszewski, *Od Pigalle po kresy. Krajobrazy literatury popularnej*, Wrocław 1994, s. 197–199. Dodać należy, że Zawiliński był autorem wstępu do popularnego i wielokrotnie w okresie międzywojennym wznawianego wydania *Pieśni o ziemi naszej* Pola w serii wydawniczej Biblioteka Narodowa: W. Pol, *«Pieśń o ziemi naszej» oraz liryki wybrane*. Z wstępem i objaśnieniami R. Zawilińskiego, Kraków 1920.

<sup>14</sup> O polskich mapach mentalnych zob. A. Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej, XVI–XX wiek*, Katowice 2009.

kształt narodowych narracji. Na tych właśnie problemach skupię się w moim artykule.

Wyjaśnię od razu, że w kręgu mego zainteresowania znajdują się wyłącznie narracje narodowe odwołujące się do wyobraźni geograficznej, eksponujące kwestie narodowej przestrzeni<sup>15</sup>, granic i krajobrazu. Do zasadniczych wyróżników tego typu tekstów należą konstruowanie narodowych map i tras, dialektyka całości i części, centrum i peryferii czy wreszcie akcentowanie jedności a zarazem różnorodności narodowego „geo-body” (geo-ciała)<sup>16</sup>. W okresie międzywojennym ten typ narodowych opowieści pojawia się w różnych literackich obiegach i w rozmaitych gatunkowych obszarach. Dla potrzeb analizy wybieram teksty reprezentujące owo zróżnicowanie: reportaże, romanse, powieści przygodowe dla młodzieży, cykle opowiadań, krajoznawczą prozę popularnonaukową i turystyczne przewodniki.

Trwałą popularność narodowych opowieści przestrzennych odnieść należy do faktu, że nacjonalistyczny dyskurs nigdy nie funkcjonuje „poza geografiami”<sup>17</sup> a w jego polu lokują się nie tylko różne typy narracji konstytuujących narodową „wspólnotę wyobrażoną”, ale również rozmaite reprezentacje „narodowego miejsca”<sup>18</sup>. Co istotne, w formowaniu narodowych „wyobrażonych geografii” na równi uczestniczą reprezentacje werbalne i wizualne: opisy krajobrazu, podróżnicze relacje, turystyczne przewodniki, toponimiczne słowniki, mapy, szkice topograficzne, dzieła malarskie i fotografie<sup>19</sup>. Warto też dodać w tym miejscu, że etnolingwistyczne analizy funkcjonującego w polszczyźnie pojęcia ojczyzny akcentują wagę obecnego w nim wymiaru przestrzennego<sup>20</sup>.

Zdaniem Stephena Danielsa – autora pracy *Fields of Vision. Landscape Imagery and National Identity in England and the United States* – „Narodowe tożsamości są koordynowane przez «legendy i krajobrazy», przez opowieści o złotym wieku, niezmiennych tradycjach, bohaterских czynach i dramatycznych losach, które rozgrywają się w starożytnych lub obiecanych ojczyznach, w miejscach i scenerii. Kształt narodowej wspólnoty wyobrażonej nadaje odwołanie się do symbolicznego wymiaru czasu i miejsca, które wykorzystuje często konteksty religijne. Reprezentacje krajobrazu – koncentrujące się na pojedynczych obiektach albo obejmujące rozleglejszą scenerię – przedstawiają naród w jego widocznym kształcie”<sup>21</sup>.

<sup>15</sup> O kategorii tej zob. T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2004, s. 55.

<sup>16</sup> Koncepcję *geo-body* komentuje B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przekład S. Amsterdamski, Kraków 1997, s. 167.

<sup>17</sup> M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Kraków 2008, s. 143.

<sup>18</sup> M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, s. 270.

<sup>19</sup> W badanym korpusie tekstów fotografie stanowią integralną część *Polesia* F. Ossendowskiego i reportażu *Polska zaczyna się od Gdyni* M. Rusinka.

<sup>20</sup> J. Bartmiński, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty* [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1993, s. 26–29.

<sup>21</sup> S. Daniels, *Fields of Vision. Landscape Imagery and National Identity in England and the United States*, Princeton 1993, s. 5: „National identities are co-ordinated by «legends and land-

Daniels odwołuje się tu do koncepcji wybitnego badacza nacjonalizmu Anthony'ego D. Smitha, według którego „legandy i krajobrazy” odgrywają kluczową rolę w budowaniu narodowych wspólnot zakorzenionych w tradycjach etnicznych. Według Smitha dzieje się tak dlatego, iż przywołując obrazy i wspomnienia „poetyckich przestrzeni i złotych czasów”<sup>22</sup> aktualizują one zespół mitów, symboli, wartości, dzięki któremu możliwa jest integracja zbiorowości, kształtowanie poczucia jej autonomii, autentyczności i tożsamości. Kreśląc mapy, wyobrażenia narodowa kieruje się ku świętym miejscom, historycznym budowlom i elementom środowiska naturalnego, czyniąc „krajobraz [...] partnerem [...] historii”<sup>23</sup>. Z drugiej jednak strony znaczenie mają dla niej także przestrzenie związane z życiem codziennym – przede wszystkim wiejskie krajobrazy kojarzone z ludowym stylem życia.

Do badaczy podnoszących wagę tego, iż narodowa wspólnota wyobrażona zawsze umiejscowiona jest w wyobrażonej narodowej ojczyźnie i zawsze „zakorzeniona w konkretnym rodzaju miejsca”<sup>24</sup>, należy również Michael Billig<sup>25</sup>. Podkreśla on znaczenie przestrzeni narodowej w praktykach banalnego nacjonalizmu, polegających na „reprodukowaniu w banalnie prozaiczny sposób” w życiu codziennym zespołu narodowych „przekonań, założeń, zwyczajów, wyobrażeń”<sup>26</sup>. Billig akcentuje, że wizja przestrzeni narodowej obejmuje również narodowe terytoria nieznane jednostce z osobistego doświadczenia. Konstrukcja „wyobrażonego ojczystego terytorium” eksponuje jego jedność, integralność i specyfikę: „Obszary peryferyjne są tak samo jego integralną częścią jak metropolie: widoki odległych wiejskich okolic są tak samo powszechnie używane jako stereotypowe symbole narodowe, jak okazałe publiczne budynki stolicy”<sup>27</sup>. Nowoczesna narodowa wyobrażenia eksponuje też znaczenie granic – „jedno narodowe terytorium nie przechodzi łagodnie w następne. Państwa kończą się oraz zaczynają raptownie na wytyczonych granicach”<sup>28</sup>.

Znaczenie reprezentacji narodowej przestrzeni podkreślane jest ostatnio także w badaniach nad polskim dyskursem nacjonalistycznym. W pracy *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* Nikodem Bończa Tomaszewski analizuje ideę krajobrazu na-

---

scapes», by stories of golden ages, enduring traditions, heroic deeds and dramatic destinies located in ancient or promised home-lands with hallowed sites and scenery. The symbolic activation of time and space, often drawing on religious sentiment, gives shape to the imagined community of the nation. Landscapes, whether focusing on single monuments or framing stretches of scenery, provides visible shape; they picture the nation”.

<sup>22</sup> A. D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2009, s. 299.

<sup>23</sup> A. D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, s. 279.

<sup>24</sup> M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, s. 143.

<sup>25</sup> M. Billig, *op. cit.*, s. 143.

<sup>26</sup> M. Billig, *op. cit.*, s. 31.

<sup>27</sup> M. Billig, *op. cit.*, s. 145.

<sup>28</sup> M. Billig, *op. cit.*, s. 144.

rodowego oraz rolę malarstwa krajobrazowego i „fotografii ojczystej” jako tych przedstawień, w których manifestuje się „związek podmiotu z ciałem ojczyzny” i stopień „Ja z naturą w figurze ziemi ojczystej”<sup>29</sup>.

## 2. KRAINY I GRANICE

Wskazane przez Billiga reguły konstruowania obrazu „narodowego miejsca” łatwo odnaleźć w opowieściach Pola i Zawilińskiego, u których narodową przestrzeń reprezentują metonimicznie<sup>30</sup> krajobrazy charakterystyczne dla różnych krain i regionów. W żadnym z tych utworów nie mamy bowiem obrazu całości narodowego terytorium<sup>31</sup>. Właściwe geograficznej wyobraźni XIX wieku, obecne u Pola, skupienie na wschodnich kresach<sup>32</sup> – Litwie, Żmudzi, Wołyniu, Podolu, Ukrainie – na początku międzywojennego dwudziestolecia ustępuje miejsca zainteresowaniu kresami południowymi i zachodnimi – Spiszem, Śląskiem, Wielkopolską, Pomorzem. Inną charakterystyczną i uderzającą reorientacją jest wyeksponowanie przez Zawilińskiego kwestii pogranicza, pojmowanego nie tylko jako „rubież” i „okraina”, lecz też jako strefa narodowościowych konfliktów i obszar walki o polskość.

Ów dominujący w *Nowej pieśni o ziemi naszej* temat konfliktów i walk na pograniczach ostro kontrastuje z obecną u Pola wizją narodowego terytorium jako federacji krain stykających się z ogólnikowo wspominanymi krainami sąsiadów, terytorium tworzącego obszar izolowany, wyabstrahowany z szerszego geograficznego kontekstu. W konsekwencji tego w poemacie Pola w polu widzenia pojawiają się wyłącznie granice naturalne – w tym także granice między regionami. (Jest to – dodam – w oczywisty sposób zgodne z głoszoną przez autora teorią przyrodniczego zdeterminowania historycznych granic Polski). „Nasza ziemia” Pola to obszar międzymorza rozpościerający się od Bałtyku po Morze Czarne, znaczony „granicznymi słupami” Tatr<sup>33</sup>. Taka konceptualizacja narodowej przestrzeni przypomina raczej mapy przednowoczesne, na których „większe terytoria są ogólnikowo przypisane królestwom i imperiom, bez nieodpartego przymusu zaznaczania, w którym miejscu kończy się jedno królestwo, a zaczyna drugie”<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> N. Bończa Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006, s. 320, 329.

<sup>30</sup> O metonimii w narodowych reprezentacjach zob. M. Billig, *op. cit.*, s. 191.

<sup>31</sup> W komentarzu do *Pieśni o ziemi naszej* Zawiliński zauważał, że w poemacie Pola „ziemia polska etnograficznie jest ledwo naszkicowana”: zob. R. Zawiliński, *Wstęp* [w:] W. Pol, *«Pieśń o ziemi naszej» oraz liryki wybrane*, z wstępem i objaśnieniami R. Zawilińskiego, Kraków 1920, s. 6.

<sup>32</sup> J. Kolbuszewski, *Kresy: Arkadia literatury popularnej*, s. 149. Zob. też M. Janion, *Wstęp* [w:] W. Pol, *Wybór poezji*, Wrocław 1963, s. LV. Zawiliński krytykował owo skupienie na kresach: „Poza Litwą i Żmudzią, a wreszcie choćby i poza Wołyniem i Podolem, inne części Polski historycznej są przedstawione szkicowo, nawet Podhale, że nie mówimy już nic o Krakowskim. Są części Polski zachodniej zupełnie nietknięte, a przecież to jądro i gniazdo polskości”. R. Zawiliński, *Wstęp*, *op. cit.*, s. 13.

<sup>33</sup> W. Pol, *Pieśń...*, s. 58.

<sup>34</sup> M. Billig, *op. cit.*, s. 55.

Pod oczywistym wpływem mechanizmów uruchomionych przez narodowe państwo, obraz taki wypierany jest w literaturze międzywojennej przez wizję ograniczonego, a zarazem precyzyjnie odgraniczzonego terytorium<sup>35</sup> znanego z lekcji geografii politycznej. Istotnym elementem narodowych narracji<sup>36</sup> stają się granice i warto w związku z tym przypomnieć, że *Nowa pieśń o ziemi naszej* była utworem wykorzystywanym w kampanii prowadzonej przez utworzony w roku 1919 Komitet Obrony Kresów Południowych<sup>37</sup>. Wzmoczona świadomość, a nawet swoista „obsesja [...] granic”<sup>38</sup> – nieszczelnych i łatwych do przeniknięcia dla obcych bądź kwestionowanych, niepewnych i zagrożonych – ujawniają się również w tekstach pochodzących z końca lat trzydziestych. Manifestują ją nie tylko utrzymane w duchu państwowotwórczym dzieła poświęcone Rycerzom z Korpusu Ochrony Pogranicza, takie jak popularne romanse Juliana Podoskiego (*Rycerze z K.O.P.*) czy przygodowe powieści Mieczysława Rytarda (*Wilczur z Prohyby*), ale także utwory, których akcja lokalizowana jest na przykład na Polesiu czy na Pomorzu. Oba regiony nadgraniczne uznawane są za ważne obszary pracy narodowej i strategiczne części „narodowego gospodarstwa”<sup>39</sup>, stanowiące przedmiot sporu ze sąsiadami bądź narażone na działania dywersyjne z ich strony.

Pierwszy z tych obszarów szczególnie często pojawia się choćby w twórczości Ferdynanda Ossendowskiego. W romansie *Nauczycielka*, przygodowej powieści dla młodzieży *W dżungli polskiej* czy w utrzymanym w przewodnikowym stylu *Polesiu* (ogłoszonym w znanej krajoznawczej serii wydawniczej „Cuda Polski”) powraca u Ossendowskiego problem nieszczelności i zagrożenia granicy państwa biegnącej na Polesiu niezgodnie z układem naturalnych granic przyrodniczych<sup>40</sup>. We wszystkich swych „poleskich” utworach powtarza też Ossendowski ten sam program umocnienia zagrożonych od wewnątrz i zewnątrz (przez „czynniki odśrodkowe, wywrotowe” i dywersyjne<sup>41</sup>) granic – które, jak ogłasza, „wkrótce już będą obsadzone ludem polskim i bronione cywilizacyjnie i zbrojnie jego rękami, mózgiem i sercem”<sup>42</sup>. Legitymizuje ów program przeświadczenie, że Polesie „należy wyłącznie i bezpowrotnie do Polski, która nie ma zamiaru zrzekać się swych praw suwerennych do tej części państwa”<sup>43</sup>.

<sup>35</sup> B. Anderson, *op. cit.*, s. 167–174.

<sup>36</sup> O znaczeniu granic w narodowych narracjach i konstrukcji kultur narodowych zob. H. Donnan, T. M. Wilson, *Granice tożsamości, narodu, państwa*, przekład M. Głowacka-Grajper, Kraków 2007, s. 20.

<sup>37</sup> J. Kolbuszewski, «Stara», *op. cit.*, s. 26–27.

<sup>38</sup> M. Billig, *op. cit.*, s. 55.

<sup>39</sup> M. Rusinek, *Polska zaczyna się od Gdyni*, Lwów 1938, s. 24.

<sup>40</sup> F. Ossendowski, *Polesie*, Poznań 1934, s. 7, 10.

<sup>41</sup> F. Ossendowski, *Polesie*, s. 131–132.

<sup>42</sup> F. Ossendowski, *Polesie*, s. 71.

<sup>43</sup> F. Ossendowski, *Polesie*, s. 132. Teza ta była eksponowana wówczas powszechnie także w dyskursie dydaktycznym: zob. K. Sanojca, *Obraz sąsiadów w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 2003.

Przestrzenią kluczową staje się granica w powieściowo-reporterskiej dylogii Szpyrkówny *Powrót na Bałtyk* (tworzą ją powieść *Błękitne pogranicze* i reportaż *Miasto na żaglach*), podejmującej temat statusu Pomorza, budowy Gdyni i polsko-niemieckiego zatargu o „korytarz”. Warto przytoczyć w tym miejscu obszerniejszy fragment narratorskiego komentarza, dotyczącego charakteru politycznych i kartograficznych praktyk nowoczesności. „Obsesja granic” powiązana została tu ściśle z ładotwórczą pasją międzynarodowych instytucji: „Żadna przypadkowość nie jest [...] przewidziana; kultywatorami są teoretycy: ludzie wykreśłów, statystyk i map. Określają granicami pewne półka doświadczalne i na nich roszczą zamierzone układy polityczne. Jest to wylęgarnia narodów, sztuczny inkubator sztucznych ras”<sup>44</sup>. U Szpyrkówny w konflikt z takim organizowaniem przestrzeni wchodzi narodowe poczucie terytorialnej przynależności i zakorzenienia, wykreślające odrębne, niezgodne z politycznymi układami, mapy.

Bohaterowie *Błękitnego pogranicza* Szpyrkówny wielokrotnie też przekraczają fizyczną, a zarazem symboliczną granicę polsko-niemiecką – niejednorodną, heterogeniczną przestrzeń, którą z jednej strony znaczą białą-czerwoną flagą, przedziela zaś pas neutralny, za którego „kolczastymi drutami” „zaczynają się niepohamowane Niemcy”<sup>45</sup> – obszar obcości. W wygłaszanych przez nich komentarzach akcent pada na przynależność regionów nadgranicznych i zamieszkujących je grup do Polski i ich związek z polskością: „Polakiem będzie zarówno góral spod czeskiej granicy, jak Kaszub spod niemieckiej, Poleszук spod Bolszewii i Białorus spod Litwy”<sup>46</sup>.

Właśnie od sceny przedzierania się bohatera przez zasieki polsko-sowieckiej granicy, nazywanej „pograniczem dwu światów”<sup>47</sup>, rozpoczyna się powieść *Rycerze z K.O.P.* Juliusza Podoskiego. I tu wydobywany jest fizyczny a zarazem symboliczny wymiar granicy. W perspektywie polskiego chłopca, uciekiniera z Sowieców, rozdziela ona świat zniewolenia i świat wolności, a krajobraz po polskiej stronie symbolicznie znakują tarcze z wizerunkiem białych orłów noszone na mundurach przez strażników granicznych<sup>48</sup>.

### 3. CAŁOŚĆ I CZĘŚĆ

Świadomość granic jest nieodłączna od wizji objętej nimi całości i już Zawiliński rzucał we wstępie do *Nowej pieśni o ziemi naszej* wezwanie do budowania takiej wizji. Jako jedną z jej odmian potraktować można wyobrażenie „ciała ojczyzny” – ujmowanego jako całość naturalna, organiczna. Wyobrażenie takie spotykamy na przykład u zapomnianego dziś pisarza-podróżnika Romualda Ba-

<sup>44</sup> M. Szpyrkówna, *Błękitne pogranicze*, Warszawa 1935, s. 43.

<sup>45</sup> M. Szpyrkówna, *Błękitne...*, s. 8.

<sup>46</sup> M. Szpyrkówna, *Błękitne...*, s. 49.

<sup>47</sup> J. Podoski, *Rycerze z K.O.P.*, Warszawa 1933, s. 8.

<sup>48</sup> J. Podoski, *Rycerze z K.O.P.*, Warszawa 1933, s. 10.

laweldera w jego wydanym w roku 1939 reportażu *Polska ma dostęp do morza*. „Polska, ta «wielka rzecz» – pisał tam Balawelder – ma ciało z setek tysięcy kilometrów kwadratowych, ma duszę z dziesiątek milionów ludzi. Ciało i dusza państwa żyją ze sobą nierozzerwalnie, jak ciało i dusza człowieka. Niepodobna kochać ojczyznę miłością wielką i rzeczywistą, nie znając jej dzisiejszej, jej całej [...]. Miłować zdolny jest Polskę pełnym sercem tylko ten, kto poznał ją w całości”<sup>49</sup>. Ten sam autor gdzie indziej znów wprowadzał – najwyraźniej wbrew jego intencjom ocierający się o groteskę – obraz Polski jako ludzkiego ciała o spoczywającej nad Bałtykiem głowie i wspierających się o Karpaty stopach<sup>50</sup>.

Wciąż żywa była też w okresie międzywojennym tradycja posługiwania się obrazem Wisły jako symbolem całości Polski<sup>51</sup>. Miała ona wówczas nie tylko takie kanoniczne realizacje jak *Wisła* Żeromskiego, ale i tom *Wisłą do Bałtyku* Balaweldera, w którym turystyczna, sportowa wyprawa pozwalała autorowi, traktującemu krajobraz jako tło a zarazem dzieło dziejów, zrekapitulować historię państwa, historię jego powstania, upadku i odrodzenia.

Jako jeszcze inny znak narodowej całości służyła mapa. Zdaniem Benedykta Andersona mapa terytorium stanowi ważny czynnik, który formuje narodową wyobraźnię, funkcjonując jako narodowe logo. W opinii J. B. Harleya z kolei kody kartograficzne szyfrują wartości, systemy etnicznych klasyfikacji i hierarchii, formy ideologii i wiedzy społeczeństw produkujących mapy. Dlatego dla ich właściwego odczytania równie istotne jest uchwycenie tego, co zostało uwydatnione, jak i tego, co uległo przemilczeniu i wymazaniu, jedną z istotnych funkcji mapy zaś jest symboliczna artykulacja władzy<sup>52</sup>. Właśnie do związków pomiędzy narodem, mapą i władzą odsyłają powieściowe epizody studiowania przez bohaterów map, takie jak w utworze Marii Szpyrkówny, którego bohaterka uczy się w dzieciństwie rosyjskiego alfabetu ze ściennej mapy, na której Polska widnieje jako podzielona między zaborców Polska<sup>53</sup>. Podobnie w opowiadaniu Mortkowiczówny Petro, chłopiec z Polesia, poznaje w szkole mapę świata, próbując odnaleźć na niej swój region i sylabizując z trudem polskie nazwy<sup>54</sup>.

Wśród klasycznych wzorów narodowych narracji Benedykt Anderson wymienia opowieści o ulokowanym w ograniczonej narodowej przestrzeni „samotnym bohaterze poruszającym się w społecznym krajobrazie”<sup>55</sup>. Ten właśnie model opowieści realizują zbiory reportaży Ksawerego Pruszyńskiego i Hanny Mortkowiczówny.

<sup>49</sup> R. Balawelder, *Polska ma dostęp do morza*, Warszawa 1939, s. 84.

<sup>50</sup> R. Balawelder, *op. cit.*, s. 146.

<sup>51</sup> Zob. J. Kolbuszewski, *Przedmowa* [w:] *Rzeki. Antologia poetycka*, oprac. J. Kolbuszewski, Wrocław 1998, s. 11.

<sup>52</sup> J. B. Harley, *Maps, Knowledge, and Power* [w:] *The Iconography of Landscape*, ed. by D. Cosgrove and S. Daniels, Cambridge 1988.

<sup>53</sup> Obraz mapy kilkakrotnie pojawia się w dylogii Szpyrkówny: *Błękitne pogranicze*, s. 73; *Miało na żaglach*, s. 140, 178.

<sup>54</sup> H. Mortkowiczówna, *Skarby ziemi*, Warszawa 1934, s. 20–21.

<sup>55</sup> B. Anderson, *op. cit.*, s. 41.

czówny. I tak, *Podróż po Polsce* (1937) Pruszyńskiego gromadzi relacje z różnych miast i miejsc – od Wielkopolski po Wołyń, a trasa reportera biegnie między innymi przez Lwów, Częstochowę, Łódź, Poznań, Rzeszów, Przytyk, Motol... W opisach miejsc pokreśleniu podlega to, co lokalne, odnoszone jednak nieustannie do tego, co pozalokalne i ponadlokalne – narodowe, w efekcie czego opowieści ustanawiają wyrazistą sieć przestrzennych powiązań narodowych miejsc. Opis wielokulturowego Lwowa na przykład ewokuje opisy innych wielokulturowych miast Polski: „na szyldach lwowskich widnieją nazwiska angielskie i rumuńskie, mołdawskie i ormiańskie, żydowskie i niemieckie, wtedy zobaczymy, że Lwów, *semper fidelis*, był budowany przez amalgamat narodów, języków i ras. Miasta tak zbudowanego nie ma w Polsce. Wilno jest podzielone po prostu przez pół na to, co wschodnie i na to, co zachodnie. [...] Granica kultur idzie tam środkiem wileńskich bruków. We Lwowie nie ma nigdzie granicznych słupów. [...] Granica różnic kultur biegnie tu nie poprzez ulice, ale poprzez gzymsy tej samej budowli, tego samego kościoła, pałacu, cerkwi”<sup>56</sup>.

W tomie *Na drogach Polski* Mortkowiczówny tytuły kolejnych rozdziałów tworzą długą listę toponimów: *Kraków, Tatry – Podhale, Pieniny, Podkarpacie, Lwów, Huculszczyzna, Podole, Wołyń, Polesie, Nowogródzkie, Brzławszczyzna, Wilno – Grodno, Suwalszczyzna, Pojezierze, Wielkopolska, Śląsk, Małopolska, Mazowsze, Warszawa*. (Notabene podobnie komponować będzie Mortkowiczówna swe pisane prozą i wierszem książeczki dla dzieci – choćby *Skarby ziemi* czy *17 kolegów z całej Polski*). Także w jej relacjach obserwujemy ów chwyt oscylacji pomiędzy widzeniem całości i części przestrzeni narodowej, nieustanną zmianę ogniskowej<sup>57</sup>.

Całość narodowej przestrzeni może być ewokowana czy przywołana w każdym jej punkcie, jest koniecznym kontekstem każdego z miejsc. „Drogi, którymi trafiamy do dalekiej nieznannej Polski [...] wracają przecież do jednego małego punktu, mimo pozornej rozbieżności. Z wieży jasnogórskiego klasztoru [...] widać wyraźnie misterną sieć, wielki systemat rzeczny tych dróg [...]. Biegną ku wszystkim stronom horyzontu, na południe, północ, zachód i wschód, ku Karpatom, Wiśle i morzu, rozbiegają się i zbiegają [...]”<sup>58</sup> – analizuje ten mechanizm Mortkowiczówna w opisie Częstochowy.

Podobna figura enumeracji pojawia się w zakończeniu *Karpackich orłów* Ferdynanda Ossendowskiego. Rozlegające się w chwili militarnego zwycięstwa okrzyki na cześć Ojczyzny docierają do jej wszystkich regionów i ziem, a obraz narodowego terytorium wyłania się z toponimicznego wyliczenia: „słyszał Bałtyk wspieniony, puszcze litewskie uroczne, smętne topieliska poleskie, zielone stepy podolskie, okiem nieogarnięta równina wielkopolsko-kujawska, aż echo ich

<sup>56</sup> K. Pruszyński, *Podróż po Polsce*, Warszawa 1937, s. 17.

<sup>57</sup> H. Mortkowiczówna, *Na drogach Polski*, Warszawa 1934, s. 344: „z naszym krajem rodzinny, tak szeroko rozkładającym się wkoło kompleksu domów i ulic, urzędów i fabryk swej stolicy, jest podobnie jak i z Warszawą”.

<sup>58</sup> H. Mortkowiczówna, *Na drogach Polski*, s. 10.

uderzyło w zieloną grań Beskidów i powtórzyło tysiąc razy: – Niech żywie Polszcza!”<sup>59</sup>.

Związek całości i części, obraz jedności i różnorodności symbolizują też sceny spotkań reprezentantów różnych regionów Polski w rozmaitych miejscach narodowych. Może to być Rozewie, Orłowo czy Jastrzębia Góra na Pomorzu, gdzie „Polska pielgrzymowała [...], nadrabiając pośpiesznie utracone stulecia wspólnoty z morzem”<sup>60</sup>. W powieści *Rytardów* funkcję taką pełnić będzie Przełęcz Legionów w Karpatach Wschodnich, w reportażu Michała Rusinka *Polska zaczyna się od Gdyni* zaś – właśnie Gdynia, gdzie w portowych spichlerzach „spotykają się i wchodzą w pospólną znajomość plony Poleszuka i Mazura, poznańska pszenica i z całej Polski żyto. Wszystkie najpiękniejsze zapachy ziem polskich od Karpat po dalekie Wilno tu się schodzą w przewiewnych składach spichlerza, aby urodą swą i smakiem świadczyć o bogactwie naszej ziemi”<sup>61</sup>.

Taka skupiona w narodowym miejscu panorama, spis i parada<sup>62</sup> regionów i regionalnych grup operuje przestrzenną i społeczną mikroskalą, odsyłającą do makroskali narodowej zbiorowości i jej terytorium.

#### 4. „FLAGOWANIE OJCZYZNY”

Ostatnim z charakterystycznych dla międzywojennego dyskursu narodowego przekształceń, które chciałabym wskazać w moim artykule, jest pojawienie się praktyk banalnego nacjonalizmu – w tym „flagowania” przestrzeni, znaczenia jej narodowego charakteru. Oczwistym kontekstem tego zjawiska – odwołuję się tu do wspomianej koncepcji Michaela Billiga – są działania państwa, które poprzez swe instytucje reprodukuje i podtrzymuje świadomość narodową.

Flagowanie przestrzeni poprzez wprowadzanie w nią narodowych znaków odgrywa, jak już pisałam, szczególną rolę na granicy. Kluczowa rola w tym mechanizmie przypada przede wszystkim – by użyć sformułowania Billiga – „konwencjonalnym symbolom specyfiki”<sup>63</sup>. W powieści *Błękitne pogranicze* Szpyrkówny na przykład, w której intryga romansowa ściśle wiąże się z polsko-niemieckim konfliktem o korytarz, jako znak polskości wielokrotnie ekspozowana jest narodowa flaga: „A na przyładzie pasażerskim, wysoko wyniesiona masztem ku górze, rozwiewała się i łopotała zwycięsko, biało-czerwona bandera państwowa”<sup>64</sup>.

Właściwie wszystkie przywoływane przeze mnie dotąd utwory w mniejszym lub większym stopniu rejestrują proces habituacji nacjonalizmu, jego osadzanie się i zakorzenianie w porządku życia codziennego. Dokonuje się to przede wszyst-

<sup>59</sup> F. A. Ossendowski, *Orły podkarpackie. Powieść*, Przemyśl 1938, s. 111.

<sup>60</sup> M. Szpyrkówna, *Błękitne pogranicze*, s. 121.

<sup>61</sup> M. Rusinek, *Polska zaczyna się od Gdyni*, Lwów 1938, s. 14.

<sup>62</sup> M. Szpyrkówna, *Miasto na żaglach*, s. 144–145.

<sup>63</sup> M. Billig, *op. cit.*, s. 163.

<sup>64</sup> M. Szpyrkówna, *Błękitne pogranicze*, s. 7.

kim za sprawą takich agend państwa, jak szkoła i wojsko. Powiedzieć trzeba od razu, że habituacja ta przyjmowana jest z mieszanymi uczuciami, a kontrast gorącego i banalnego nacjonalizmu bywa używany zarówno jako argument dydaktycznych państwowotwórczych opowieści, jak i narzędzie rewizjonistycznych, krytycznych wystąpień. Obok głośnych zachwyty Ossendowskiego, który we wszystkich swych „poleskich” utworach opiewa unifikującą, narodową, polonizacyjną misję służby wojskowej i nauki szkolnej, czy bardziej powściągliwych pochwał kierowanych przez Mortkowiczównę pod adresem szkoły umożliwiającej „ruskim” dzieciom z Polesia obcowanie z polską książką, odzywa się krytyczny głos Pruszyńskiego, który właśnie na Polesiu (i Wołyniu) dostrzega symptomy krachu narodowej polityki państwa i fiasko jego programu edukacji.

Pruszyński wydaje się zresztą najbystrzejszym obserwatorem i komentatorem owego procesu instalowania się rozmaitych praktyk banalnego nacjonalizmu – przejścia od walki o niepodległość do administracyjnego przymusu „flagowania” narodowości i narodowej przestrzeni. W jego reportażu *Właściciel galerii portretów* tematem staje się sam akt wywieszania narodowej flagi. Gest niegdyś spontaniczny i dobrowolny jako akt służący przekształceniu przestrzeni neutralnej w „przestrzeń ojczyzny”, w niepodległej Polsce kontrolowany jest surowo przez aparat państwa. U schyłku lat trzydziestych na straży „flagowania Polski” „w kresowym miasteczku” pod Wilnem stoją urzędowy nakaz i policyjna interwencja.

Na zakończenie przypomnieć chcę opinię Tima Edensora, który w pracy *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne* twierdzi, że odniesienia przestrzenne służą w dyskursie narodowym przede wszystkim stworzeniu „kontekstu dla osadzenia tożsamości”<sup>65</sup>. W międzywojennych narodowych opowieściach przestrzennych – „nowych pieśniach o ziemi naszej” – ów kontekst wyobrażonej geografii narodowej rysuje się jako wielowymiarowy: nie tylko ogólnopolski, ale i lokalny, oscylujący – wciąż – pomiędzy ideologiczną i regionalną ojczyzną.

Eugenia Prokop-Janiec

INTERWAR ‘SONGS ABOUT OUR LAND’:  
TRANSITIONS IN THE NATIONALIST DISCOURSE IN  
THE LITERATURE OF THE INTERWAR PERIOD

Summary

This article examines the transitions in nationalist discourse in Polish literature in the interwar period. The focus is on issues of national topography, the nation’s spatial narratives and representations of the national space, including the transformations of imaginary national geographies and mental maps on the eve of the restoration of Poland’s independence at the end of World War I. The analysis covers a wide range of national narratives representing various literary genres and registers,

<sup>65</sup> T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2004, s. 89.

which appeal to the geographical imagination and highlight issues of national space, national borders, and a distinctly landscape. Among the distinctive features of such texts are the construction of national maps and routes, emphasis on both national unity and the diversity of the nation's 'geo-body', the dialectical treatment of the whole and the parts of the national space, and the high priority given to the relations between the centre and the periphery. The theoretical framework of this analysis draws on the works of A.D. Smith, Michael Billig and S. Daniels.